

# DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.  
 Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-  
 syłać pod adresem: *Redakcja lub Ad-  
 ministracja „Djabła“ Kazimierz Nr. 23.*  
 Rękopismów nie zwraca się, ale by-  
 wają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:  
 Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczeniu ogłoszeń pośre-  
 dniczy: *G. L. Daube & Comp. Cen-  
 tral Annoncen Expedition Frank-  
 furt a. M.*

Przedpłata kwartalna:  
 w Krakowie . . . złr. 1—  
 z przesyłką poczt. złr. 1 15  
 w Niemczech . . . marek 2.

## Zbrojny pokój Europy.

Zbrojny pokój Europy,  
 Co go widzę i tu i tu,  
 Robi mi wrażenie bomby  
 Bomby pełnej dynamitu.

Jedna iskra — bomba pęknie —  
 I zniszczenie w krąg rozniesie...  
 Ludzie drżą na myśl co będzie  
 I to dziś **pokojem** zwie się.

Ludy żyją dziś z dnia na dzień  
 W oczekiwaniu strasznym lęku —  
 Europa spać się kładzie  
 Z zapalonym lontem w rękę.

Do uścisków się w objęcia  
 Rzucają sobie mocarze.  
 A każdy drży czy z za pleców  
 Bagnet im się nie okaże.

Na zachodzie i na wschodzie  
 Materiał palny wszędzie;  
 Jedna iskra — ogień buchnie,  
 I okropny pożar będzie.

Socjalna sprawa w kącie  
 Czycha, aby bez odwieczeń,  
 Przy tym ogniu upiec mogła,  
 Upiec mogła swoją pieczeń.

Bismark, wielki dyplomata  
 Widzi onych ludzi w lochu;  
 I dla tego ognia strzeże,  
 By nie dostał się do prochu.

Bo gdy burza się rozigra,  
 Bomba pęknie — to któż zgadnie,  
 Kto ostoi się w tej burzy,  
 Kto ostoi się, kto padnie?

Więc choć wstręt ma do Francji  
 Kwestja go wschodnia pali —  
 Z dnia odwieka na dzień sprawę,  
 Bo nie wie co będzie dalej.

W pogotowiu trzyma strażę  
 I obronne stawia wieże;  
 A przysięga i upewnia,  
 Że pokoju pragnie szczerze.

Kto wiatr sieje burzę biera —  
 Drży ze strachu duch siewacza,  
 Lecz w robocie nie ustawa  
 Już natura ta sobacza.

Wie, że burza niedaleka...  
 Że ją krzywdą Polski ściąga;  
 Lecz nie zważa... bo w nim siedzi —  
 Czart co Bogu dziś urąga.

## Św. MIKOŁAJ.

Święty Mikołaj rok rocznie podkładał coś dorosłym dzieciom wąsatym i brodą w Galicyi; ale tego roku wykpił się wizytami, ze względu na ciężkie czasy — bo w niebie jak powiada, teraz także bieda. Utrzymanie armji aniołów na stopie wojennej kosztuje takie masy pieniędzy, że mieszkańcy nieba aż piszcza pod śrubą podatkową. Na mannę niebieską, która dawniej nie zły dawała dochód, obecnie nie ma kupców, tak jak w Galicyi na pszenicę — w kasie niebieskiej gorsze pustki niż w miejskiej krakowskiego magistratu — dlatego św. Mikołaj przeprasza najmocniej, że na ten rok tylko wierszykami służyć może, i to według stawu grobla.

### Sejmowi:

Więcej rób a mniej gadaj  
mój Sejmie milutki,  
A nie będziesz narzekał  
na rząd i czas krótki.

### Arcybiskupowi Dinderowi:

Starajcie się najpierwej  
o Królestwo Boże,  
A tę resztkę drobnostek  
chętnie wam dołożę.

### Delegacjom:

Gdy o kaliber broni  
każdy z was się spiera —  
Ja radzę doprowadzić  
kaliber do zera.

### Ministrowi skarbu:

Dług państwa umniejszyćś  
o wiele tysięcy —  
Ale za to ludziska  
mają długów więcej.

### Młodzieży akademickiej.

Jeżeli chcesz Mickiewicza  
czcić — radzi anonim —  
Mów trochę mniej o sobie  
ale więcej o nim.

### Głowie miasta:

Gdy cię głową zrobiono —  
bądź w istocie głową,  
A nie będą mówili,  
żeś... ni to — ni owo!

### Niektórym Księżulkom:

Kto się modli na pokaz  
w tramwaju, karecie,  
Ten się zwie... patrz w bibliji —  
a tam się dowiedzie.

### Czasowi:

Żeś pismem katolickiem  
chciałbym wierzyć — ale,  
Z twych uczynków nikt tego  
nie poznałby wcale.

### Niektórym profesorom uniwersytetu:

Każda liszka swój ogon  
już wiecie jak dalej —

Alescie wy nie liszki,  
a każdy się chwali.

### Dawnemu resursowi:

Czem pokrywka nawre...  
wy nie ustraszni!  
Jak graliście, tak gracie  
i nie was nie zmieni.

### Kołu polskiemu:

Koło posuwa powóz  
Ale próżna praca,  
Jeżeli zamiast się toczyć —  
w miejscu się obraca.

### Sprzedawcom majątków w Wielkopolsce:

Nie zważajcie na krzyki —  
co do was krajowi?  
Sprzedać, — wio! do Monaco  
na złosć Bismarkowi.

### Bajczarkom krakowskim:

Jeżeli chcecie po śmierci  
dostać się do nieba,  
To języki co prędzej  
porzynać trzeba.

### Dyrekcjom teatrów:

Gdy wyexploataje  
ludzi Grggalatis,  
Musicie dobre sztuki  
dawać potem gratis.

### Redaktorowi „Przeglądu“:

Krzyczała sempiterna,  
że nie w niej, kpow hasło:  
Tylko w łbie. Krzyk nie pomógł,  
szły dudy jak w masło!

## FAŁSZERZE.

(LIST z POZNANSKIEGO).

Kochany Djable!

Oddawna tu siedzę dla prac ezarnoksięskich, aby być bliżej Poznańskiego i wszystkich polskich krajów, pod pruskim rządem zostających, spisując tych którzy przeznaczeni są do piekła za sprzedaż ojczyźstey ziemi Prusakom. Nie wiem więc co się dzieje w waszym Krakowie, ale przypadkiem dowiedziałem się, że jeden z tamecznych najwyśzszych świeczników obrzucił błotem wszystkich uczestników 1863 roku, dlatego, że między nimi byli **fałszerze monety** i odstępy; a jednocześnie, jakby chce wyrządzić obelgę całemu narodowi, obelgę nawet męczennikom, rozstrzelanym, powieszonym, poległym, Sybirakom, wygnańcom, podniósł znaczenie **Teke Stańczyka**, (której tylko chyba bezczelni głupcy albo podli ludzie bronić mogą), i imię autora tego nikczemnego piśmidła, podał młodzieży dla uczenia go, umieszczając je między imionami znakomych, uczciwych uczonych polskich. Ciągnę się zatem bez przerwy od lat dwudziestu kilku (od „Komunatów“ Miniszewskiego, z czasów

margrabiego Wiciopolskiego) system oszukiwania łatwowiernych, ogłupiania nieuków, wykrzywania zmienia narodowego, system fałszowania dziejów pod pozorem postępu, pod pozorem „prawdy“. Ci, którzy Wiktora Hugo do psa porównywali, którzy potępiali zapał i patriotyzm Mickiewicza, którzy wyszydzała Lelewela, którzy drwili z Pola, ze Stowackiego itp. ci, którzy wynieśli na piedestał wielkości jako swoich „przyjaciół“ bojaźliwego neofitę nazywającego „zbrodnią“ rozpaczliwy ruch 1863 roku i historyka, obrońcę Stanisława Poniatowskiego za to, że ten król, niby z pokory chrześcijańskiej, nastawiał drugi policzek gdy go mówiąc po prostu, prawie po pysku trzepali ambasadorowie moskiewscy, ci wszyscy są gorszymi i obrzydliwzszymi **fałszerzami**, niżeli prości, podli **fałszerze** pieniędzy, bo tanei, podrabiając monetę, oszukają kilkanaście, kilkadziesiąt, wreszcie kilkadziesiąt osób, a jako zbrodniarze pospoli, wcześniej czy później dostają się zawsze do więzienia. Lecz fałszerze logiki i sumienia narodowego, fałszerze dziejów, fałszerze szlachetnych uczuć, chociaż bezkarnie i jeszcze przez głupców za wielkich mędrców są uważani! A trują pokolenia całe!

System wykrzywania umysłów młodzieży naszej trwający, jak wspominałem wyżej, od ćwierci wieku, wydaje ciągle owoce. Dowiaduję się, że akademicka młodzież uniwersytetu Jagiellońskiego ogłosiła „**przez aklamację**“, pana Wład. Spasowicza „**członkiem honorowym Towarzystwa bratniej pomocy**“. Nie dość, że go wśród zaprosiła na odczyt, teraz znów nadając mu tę godność, rzuciła w oczy obelgę wszystkim uczciwym ludziom, wszystkim obrońcom praw narodowych. Czy owo Towarzystwo **wzajemnej umysłowej niemocy** tego nie wie co pisał i drukował p. Spasowicz? Nazywał on Polskę „**jawnogresznicą**“ — rozstrzelanych i powieszonych obrońców ojczyzny „**tak zwanymi męczennikami**“, Moskali „**tak zwanymi barbarzyńcami**“, pracujących dla Polski „**niepoprawnymi**“ i t. d. I młodzież polska cześć mu składa! Zapisz te ohydne fakta w czarnej księdze dziejów naszych.

Mistrz Twardowski.

## Wiadomości literackie.

Złośliwi utrzymują, że p. Henryk Lisicki pisze żywot ks. Meternicha kanclerza ze szczegółniejszym uwzględnieniem dobrodziejstw wyświadczonych przez tegoż Galicyi i że życiorys ten ma być umieszczony w „Czasie“. Jakkolwiek ze strony p. Lisickiego i „Czasu“ przyzwyczajeni jesteśmy do podobnych niespodzianek — jednakże ta wiadomość wydaje nam się zbyt nieprawdopodobną, i dlatego podajemy ją z zastrzeżeniem.

W imieniu prawdy zmuszeni jesteśmy także sprostować fałszywą pogłoskę kur-

sującą po Krakowie, jakoby autorem książki p. t. „Gra w karty“ był p. Stanisław Koźmian. Pogłoska ta prawdopodobnie urosła stąd, że na dziełku owem podpisany jest jako autor: stary gracz. Pan Koźmian wprawdzie jest graczem i to nie lada graczem na różnych polach; ale za mądry, żeby się bawił w teoretyczne poglądy i zdradzał szerszej publiczności tajemnice gry swojej.

### Wiwat, dzielny ludek lwowski!

Niegdyś taki wolnomysłny,  
Niegdyś taki postępowy  
Zwalczał mądrze, dzielnie, śmiało  
Stan magnacki stan herbowy...  
Dzieckiem jego: „Kurjer lwowski“  
Kto to taki? — pan Masłowski!

Więc się naród z tego cieszył  
Pod „Kurjera“ sztandar spieszył,  
Chwałę czynu męża sławił,  
Aż dopyki nie splugawił  
Mąż ten pisma: „Kurjer lwowski“  
Tym zaś mężem był — Masłowski.

Mąż, co głosił równość stanów,  
Został rabem jaśnie-panów;  
Zdeptał myśli swych zawitość,  
Jaśnie-panom przysiągł miłość,  
Przez swój organ stańczykowski...  
Któż? w „Przeглядzie“ pan Masłowski.

Toż jak Judasz piętnowany  
Narodowe opluł rany,  
W narodowe święte bliźny  
Miał balsamu lań trucizny.  
Długo cierpiał naród lwowski  
Plwał bezkarnie pan Masłowski.

Lecz gdy było już za wiele,  
Rzucił naród ceregiele,  
Lwów w dzień biały, niech go katy —  
Judaszowi sypnął baty.  
Wziął więc ciężki pan Masłowski  
Wiwat... dzielny ludek lwowski!  
Asmodeusz.

### Wodociągi krakowskie.

Wodociągi krakowskie, jakkolwiek nie istniejące jeszcze, zaopatrywują już od lat kilkunastu obficie mieszkańców Krakowa w uwagi, rozprawy i projekta ludzi fachowych i niefachowych. Jeden z matematyków obliczył, że gdyby to wszystko co napisano u nas i nagadano o wodociągach zbić w kupę i zrobić z tego rury, toby one nietylko do Regulic ale do Tatrów wystarczyły; są znowu inni, którzy utrzymują, że gdyby to wszystko, co napisano i nagadano zbić w jedną kupę — toby z tego było jedno wielkie nic. Djabek jako nie specjalista nie może w tym względzie wydać swego sądu, że jednak praktyka pokazała, iż dotąd rzeczywście w sprawie wodociągów nic się nie zrobiło; więc kto wie, czy nie mają słuszno-

ści ci, co utrzymują, że to jest wielkie nic, zawsze tylko pozornie do wielkich rozmiarów jak balon i czy nie ma słuszności piosenka brukowa, która mówi:

Dla Krakowa wszystkich ulic  
Prowadzą wodę z Regulic,  
Lata wleką sprawę ciężkiem  
Więc je zowią wodociągiem.

### KĄCIK LWOWSKI.

#### Sejm.

1.

W pałacu, tam w Ogródzie,  
Znów gwarno, pełno ludzi;  
To sejm znów rozpoczęty  
Pracami siebie trzodzi.

Co roku — regularnie  
To samo się odbywa;  
Co roku w owej sali  
Wre praca znojna, żywa.

Lecz szkoda, że co roku  
Żalą się wszyscy w sejmie,  
Iż rząd za mało czasu  
Wyzначzył im uprzejmie.

Bo trudno, nie podobna,  
Gdy czas tak bardzo nagli,  
Reformy wielki okręt,  
W świat puścić — brak mu żagli.

I tak ów okręt cenny  
Pomimo szczerzej chęci,  
Zamiast naprzód się posuwać,  
Na miejscu wciąż się kręci.

2.

Nie było w powitaniu —  
Ruskiego słowa weale;  
Stąd skargi Romanczuka,  
Co ruskie podniósł zale.

Odpowiedź jemu dano:  
„Toć regulaminowo  
Nie padło tutaj dzisiaj  
Ni jedno ruskie słowo!“

O, biedny regulamin  
Co kwasów tych powodem,  
Co przejść chce do porządku  
Nad bratnim nam narodem.

Czyż byłoby obrazą  
Marszałka, jasny panie;  
Rnsinom wypowiedzieć  
W ich mowie jedno zdanie?

Każdy za praw swych ujmę  
Niechęć i gniewy żywi;  
Cheemy z Rusinem zgody?  
Więc bądźmy sprawiedliwi.

A regulamin — pretekst!  
Wszak wszyscy dobrze wiemy,  
Że on nie nakazuje  
Tej dziwnej jakiejś tremy.

### Święty Mikołaj.

3.

Przyjdź święty Mikołaju  
I daj prezentów dużo,  
Nie żałuj Mikołajków  
Niech nam na zdrowie służą.

Miastu daj takich radnych,  
Co jako większość zdrowa,  
Interes swój stawiają  
Za interesem Lwowa.

Co w sekcjach się nie kręca,  
By dla się piec pieczenie;  
I prosić już nie będą  
O gruntów zamienienie.

Publice naszej dziwnej  
Daj im opamiętanie;  
Niech gustem się kieruje  
Nie kocha się w Ganhanie.

Niech sobie Grigolatis  
Uwielbia, gdy w tem chora,  
Lecz niech potrafi uznać  
Zdolnego trud aktora.

A teatrowi znowu  
Daj, święte, lepsze czasy,  
By mógł dla sztuki czyniąc  
Nie krzywdzić przez to kasy.

Wystawie sztuki przynies  
Balsam, bo wciąż ją nuża,  
Przynies ponętę jaką,  
By przecie szedł kto na nią.

Prasie niech błysnie znowu  
Widoków lepszych era,  
Bo jest dziś jako Kronos,  
Co własny płód pożera.

Na koniec — najważniejsze,  
Wszystkim chciej dać co prędzej,  
Niewiele trosk i zgrzyot,  
Tem więcej zaś pieniędzy.

Djablik.

### Niektóre ciekawe uchwały Komitetu pomnika Mickiewicza.

1. Pomnik Mickiewicza nie może stanąć w rynku, bo tam wśród dużych gmachów znikłby bez śladu.

2. Ponieważ życzeniem ludności jest, aby stanął w rynku, więc należy go postawić w bliskości najwzrostszego gmachu tj. kościoła panny Marji.

3. Ponieważ żaden z nagrodzonych projektów nie odpowiada wymaganiom ogółu, przeto sprawę postawienia pomnika oddaje się w ręce marszałka Zyblikiewicza.

4. Komisja z pięciu członków rozpisuje konkurs na projekt pośmierci Zyblikiewicza. Projekt uznany za najlepszy przez Jury zostanie nagrodzony, ale z tego nie wynika weale, żeby Komisja miała postawić pomnik według tego projektu, gdyż uchwały jury nie krępują weale komisji.

5. Komitet pragnąc uczcić pomnikiem jednego z najwzrostszych wieszaków narodu nie życzy sobie weale sprowadzenia zwłok jego do kraju.



Przybycie św. Mikołaja z podarunkami na Podlasie.

Wjstiek z mówek  
pobozni na potozni katemy

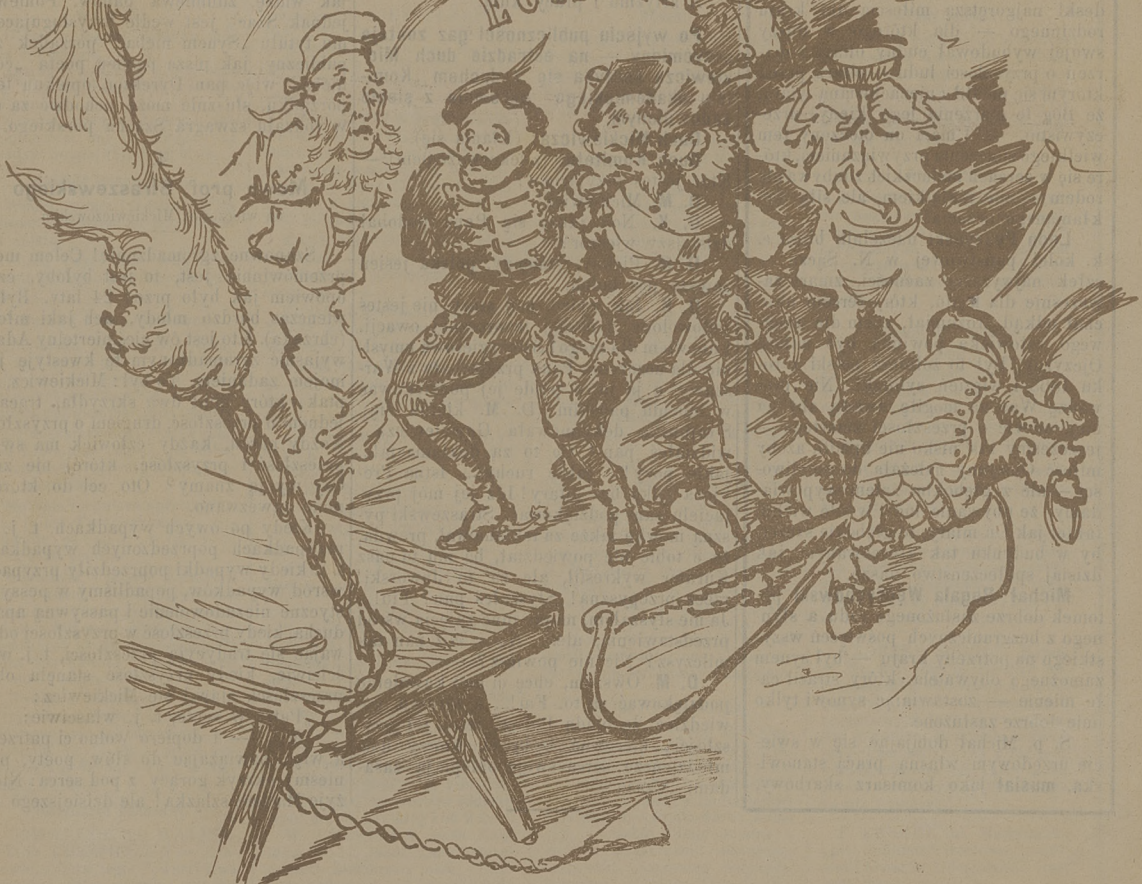
STANCIJA

MOSKWA

BERLIN



EUROPA



Po ostatniej wizycie carskiej w Berlinie.

## SUUM CUIQUE.

Jakkolwiek w indeksie grzechów „Djabelskiego żywota“ zapisują niechętni nawet to, że utrzymujemy rubrykę dla zmarłych zasługujących na **pośmiertne wspomnienie** za nieskalaną niezmiennością Ojczyzny — przecież nie schodząc z drogi raz obranej otwieramy ją dzisiaj dla wypowiedzenia czterem szlachetnym duszom: cześć naszej!

**Jan Pawlikowski**, ojciec właściciela Siedlisk w powiecie Jaworowskim, starzec, który lat sto przeżył, do ostatniej chwili miłując Ojczyznę **czynami** nie-spożytej wartości; zasnął snem sprawiedliwych na wieki. — Serdeczny udział w pogrzebie jego nie tylko szlachty, ale i ludu ruskiego wraz z swymi kapłanami był wyrazem najwyższej miłości dla starca, a dał zapewne wiele do myślenia złośliwemu aż do idjotyzmu ks. Niedzielskiemu — co szerzej opowiem dopiero w następnym numerze przez wzgląd na rubrykę cześć zmarłych poświęconą.

**Władysław Werszowiec hr. Rey**, więzień stanu, człek owych zasług, o których nie zawsze i nie wszędzie mówić można — pałał do grobowej deski najgorętszą miłością dla kraju rodzinnego — dla którego w duszy swojej wybudował cudny ołtarz z marmuru o przyszłości ludu — ołtarz przed którym się modlił z niezachwianą wiarą, że Bóg te marzenia jego kiedyś urzeczywistni. — Umarł on otoczony tem wielkiego znaczenia przywiązaniem, które się w sercach maluczkich zdobywa nie rodem — nie majątkiem, ale siłą niekłamanej uczucia!

**Leon Pyszynski** naczelnik bióra c. k. kolei państwowej w N. Sączu — człek najwyższej zaenności, zmarł za-ważenie dla kraju, który sercem ukochał odkąd zrozumiał, czem dla uczciwego człowieka powinna być miłość Ojczyzny. Był to żołnierz polski z roku 1863 i więzień sybirski. Nie prowadź Was na mogiłę świętą aby na niej, mówić o przeszłości zmarłego — **jeszcześmy** tak nisko nie upadli, ażeby miłość Ojczyzny należała do osobliwości — ale z głębokim żalem wypowiadamy, że ubywanie ludzi w sile wieku, takiej jak On miary, to głębokie szczyby w bydnuku tak zrujnowanym, jak dzisiaj społeczeństwo nasze.

**Michał Rogala Wędrzychowski** potomek dobrze zastużonego rodu a słynnego z bezgranicznych poświęceń wstyńskiego na potrzeby kraju — był synem zamożnego obywatela, który stracił całe mienie — zostawiając synowi tylko imię dobrze zastużone.

S. p. Michał będąc już w świecie urzędowym własną pracą stanowiska, musiał jako komisarz skarbowy,

przejść zawześnie w stan spoczynku. Nie sarkał — dumny cierpieniem. Go-rący ten patriota, człek nieskazitelnej prawości, cieszył się powszechnym szacunkiem żyjącą nadzieją, która żadnego Polaka nie opuszcza do grobu!

Przed takimi ludźmi jak Owi cze-rej — chyli się za życia czoło a po śmierci składa się na ich mogiłach braterską łzę i wypowiada: **Cześć Wam!**

## NOTATKA Z WIECZORU

tak zwanego **Mickiewiczowskiego**.

Śłuchać sześć godzin, mało,  
Noc, jeszcze nie wiele,  
Taki rozkoszne śpiewa  
Szlezygierka trele

„Chęć stanie za uczynek“  
Rzekła cesarzowa chińska,  
Przepraszam — chciałem powiedzieć  
Deklamująca Sierpińska.

Nie żałując czasu, trudu,  
Dokazał Barabas cudu!  
Z dobrej pracy, dobre plony;  
Jest więc człowiek zasłużony!  
Czołem, czołem przed butatą  
Z artyzmu i pracy kutą.

Po wyjściu publiczności gaz zostaje **przycimiony** — na estradzie **duch Mickiewicz** spotyka się z duchem „Komitetu akademickiego“ ogromnie z siebie **zadowolonym**.

**Duch Mickiewicza:** (Kłania się).

**Duch Komitetu:** (z lekceważeniem). —

Któż jesteś przyjacielu?

**D. M. Mickiewicz!**

**D. K. No?** jakże się Panu podobał dzisiejszy wieczór?

**D. M. Piękny, jesienny, polska jesień** zawsze jest ładna.

**D. K. Jak widzę, mój stary, nie jesteś** zadowolony z naszej tegorocznej owacji. Inie wiem dla czego? Szlezygierowa umyślnie dla uczczenia Pana przyjechała z Warszawy, a ja jutro pójde jej podziękować w imieniu pańskim (D. M. kłania się). Sierpińska deklamowała Gawalewicz... widziałeś pan? Co to za deklamacja!... jakie pozy!... jakie ruchy!... Istna Prejoza tylko bez gitary! Idź jej mój przyjacielu sam podziękować. Straszewski pyz-ną mówkę także za teklamował, prawda, że o tobie nie powiedział, bo mu to nasz Kurator wykreślił, ale za to Jaworski! rzeecz przepyszna! Słyszales pan? Fin!... Ja nie słyszałem, mając inne zajęcia wśród przedstawienia, ale... No i coż pan tak milczy? Nie nie powiesz?

**D. M. Owszem, chęć ci mój kawalerze** podziękować za to. Fin!... a zarazem powiedzieć, że biada Pol-ec, jeżeli jej przyszłością kierować będą ci, którzy dziś młodzieńcze serca swoje oblepiają zasada-mi „Czasu“.

## Wyjątek z mówek będących na porządku dziennym.

1.

Panowie! Oto zawieszono na ścianie portret naszego byłego prezesa. Chwila ta niezawodnie należeć będzie do naj-milszych, jakie nasz Związek kiedykol-wiek spotkały. Zaś dla czcigodnego pre-za, który ku ogólnemu naszemu smutkowi ustąpił, powinno być to także nie małą pociechą, że dożył się, na co zasłużył, że — no, że tu przed oczyma naszymi nareszcie wisi!...

2.

Panowie! Dziękuję wam za zaufanie, którego dowód dalsiecie mi, wybierając mnie na przewodniczącego. To zaufanie będzie dla mnie najlepszym bodźcem do przestrzegania najzupełniejszej we wszy-stkiem bezstronności. Tak wiernym jej pozostanę, iż — wierząc mi — nie oka-że się ani paręjalnym, ani bezparęjalnym.

3.

Panowie! Wielce czcigodny Dyrektor naszej Policji — którego zdrowie ośmie-liłem się podnieść, jest kuzynem Szacha perskiego. To pewnik niewątpliwy, chociaż jak widzę, zdumiewa panów. Ponieważ jednak Szach jest wedle przysługującego mu tytułu „Synem nieba,“ porządek zaś publiczny, jak pisze pewien poeta „córą nieba,“ więc pan Dyrektor, opiekun tego porządku, słusznie może uchodzić za cóś w rodzaju szwagra Szacha perskiego.

4.

## Mowa prof. Straszewskiego

na wieczorku Mickiewiczowskim.

Szanowne zgromadzenie! Celem mego przemówienia jest, to jest byłoby, czyli opowiem jak było przed 24 laty. Byłem wtenczas bardzo młody, ach jaki młody (chrząka). Kto jest owym nieśmiertelnym Adam, wyjaśnić zgromadzonym tę kwestyję jest mojem zadaniem. To był: Mickiewicz, ów ptak, który miał dwa skrzydła, trącając jednym o przeszłość, drugim o przyszłość. Każdy naród, każdy człowiek ma swoją przeszłość i przyszłość, której nie zna! Czy my ją znamy? Oto cel do którego mnie zawazowano.

Kiedy po owych wypadkach, t. j. po przypadkach poprzedzonych wypadkami, t. j. kiedy wypadki poprzedziły przypadki wśród wypadków, popadliśmy w pesymistyczne niezadowolenie i passywną apatję ducha, kiedy przeszłość w przyszłości odzy-wając się tradycją przeszłości, t. j. właściwie, kiedy przyszłość stanęła obok przeszłości, zjawił się Mickiewicz:

„Patrz w serce, t. j. własciwie:  
„Mię! — i dopiero wolno ci patrzeć“,  
a więc nawiązując do słów poety, podnieśmy okrzyk gorący, z pod serca: Niech żyje Macierz szlązka! ale dzisiejszego do-

chodu na jej cel przeznaczony, nie przeznaczaj Szunowny Komitecie na sprawozdanie jej zwłok do Krakowa — przepraszam, omyliłem się, chciałem powiedzieć o innych zwłokach — ale mnie rozumiecie więc kończę!

## MOWA POGRZEBOWA

ks. proboszcza Niedzielskiego ze stopni oktarza,

W imię Ojca i Syna i św. Ducha!

Aczkolwiek nie proszę mnie o to nikt, ale ja powiem wam coś. Pan Bóg stworzył krowy, woły, osły, kozy, owce, świnię, konie i człowieka, a to wszystko dla człowieka, a człowiek wszystko co ma — ma od Pana Boga, a sam to jest djabła wart, bo go Bóg ulepił z tej samej zwykłej gliny, z której tu w okolicy garki lepią i mógł go kopnąć nogą (gestykulacja odpowiednia), ale Bóg chuchnął w ową glinę paskudną (chucha kilka razy) i czło-

wiek dopiero ożył a potem... potem został człowiekiem.

No, i cóżby to było, gdyby tak pan Bóg z mordowany tworzeniem świata w sześciu dniach zasnął sobie na tydzień? He? A mógł by roboty było huk — albo, żeby sobie tak gdzieś pojechał w sąsiedztwo — czy to na obejrze nie w piekle djabłów i diablic, które tam komicznie merdają ogonami — czy do Starosty na preferans lub z oświadczeniem, że przechodzi na luterską wiarę, bo mu ks. Niedzielski dokucza — albo żeby się przysłuchał lamentem tej głupiej baby, co to jeszcze głu pszemu Adamowi jakbiko zjęść kazala — to cóż bytoby wtedy? He?

Cóż bytoby wtedy z tego gniupiego człowieka: Batwan!! ot nieprzymierzając jak ten (wskazuje trumnę) co tu leży, któremu już Boga nie trzeba, — gdybyście mu nawet pierogów dali to jeść nie będzie!

Dla kogóż to ten Pan Bóg stworzył tamtego człowieka? Dla księdza probos-

zcza, żeby nie tylko z wołami, koniami i świniami miał konwersację ale i z tem bydlęciami napojomem duchem bożym — żeby go oświecał, żeby uzupełniał w nim edukację boską — a ten człowiek cóż na to robi? Niewiedzącznik! przed biskupem cię oskarża jak gdyby mnie biskup mógł z przeproszeniem dać różgi!

A zresztą pal was kaci — róbcie sobie co chcecie a ja kończę: biorąc na świadka Boga, którego krzyż trzymam — wszystkich świętych, których wy grzeszycy nigdy nie ujrzycie — i kapłanów obecnych, że wszystko co tu mówię to nie były moje słowa — lecz słowa Boga, któremu się spodobało wstąpić do kościoła; potem we mnie i pogadać z wami za pomocą języka mojego! A teraz bierzcie sobie tego trupa, za którym nie warto iść na ementarz bo kto wie czy on nie jest już do piekła zasądzony, co daj Boże Amen.

Do dzisiejszego Nru dołącza się jeszcze Dodatek.

# Przewodnik Krakowski.

## WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed południem, w święta po śmie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) b. bezpłatnie.

## Kościół Panny Marii.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

## Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Ryнку głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Ponedziałku. Wstęp 30 ct., w Niedziele 15 cent.

## Institucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN W Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124,

a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEN OD OGNIJA I GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEN NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa w sąsiedztwie ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny, Godziny urzędowania codziennie, oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gl. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW I PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

## Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny. Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

## Dentyści.

K. GOEBEL, ulica Franciszkańska Nr. 10. Dr. med. Docent dentystryki w Uniw. Jagiell. Od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ. Dr. wszech nauk lekarskich, ordynuje od g. 9 do 2 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek 1. 26.

J. DEUZYŃSKI, ul. Floryjańska Nr. 12 l. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

## Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, na przeciw wieży ratuszowej. Instrumenty chirurgiczne, bandaże i parfumerje.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Floryjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, parfumerje francuzkie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

## Fabryki pierników.

K. MOŁECKI w Krakowie, przy ulicy Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Płacek królewski przekładany 1 zlr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfitura za 50 ct. Calusków 30 za 25 cent. Cennik pierników rozsyła darmo.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu. Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jęgo C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Aroycięską Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczające się nedorównanym smakiem.

## Zakłady fotograficzne.

A. SZUBERT, przy ul. Krupniczej Nr. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryskiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywane fotografie z polyskiem i emalowane; koloruje na szkło (Heliomintury), jakoteż artystycznie akwarelami. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Żegiestowa są do nabycia.

## Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

## Księgarnie.

K. BARTOSZEWICZ, księgarnia nakładowa, tanie wydawnictwo polskich klasyków, skład oryginalnych obrazów olejnych i akwareli polskich malarzy, przy ulicy Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

## Magazyny i handle.

WILHELM FENZ, Rynek Nr. 48, wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanterijnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ, Rynek gl. Nr. 32. Handel towarów norwiderskich i korzennych. Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, koralu i paciorków szklanych w różnych gatunkach, oraz fabryczny skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery smalec, słonina i t. p.

# Dalszy ciąg Przewodnika.

**JAN JANIGA**, linia A-B, Rynek gł. l. 41. Handel towarów kolonialnych i Materiałów aptekarskich. Główny skład wód mineralnych krajowych i zagranicznych. Wielki wybór win węgierskich, tołkajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamajka, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa prowancka, doborowy wybór Herbaty rosyjsko-chińskiej i Kawy, oraz Specjalitetów lekarskich po umiarkowanych cenach.

**JULIUSZ GROSSE**, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

**ANTONI SUSKI**, róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej, dom własny. Wszelkie towary korzenne, wina węgierskie, austriackie, reńskie i francuskie Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące mięsne, porter, piwo okocimskie.

**J. BAZES**. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelan, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

**J. KORAL**, w Ryнку gł. pod L. 13, magazyn blawatnych i welnianych towarów, oraz płócien, bielizny stolowej, sztryngów, dywanów, aksamiatów lyońskich, pończoch saskich i innych tego rodzaju artykułów, pochodzących z najbliższych fabryk zagranicznych i krajowych. Długoletnia reputacja tegoż handlu powszechnie znana w Galicji i Królestwie jest najpewniejszą gwarancją.

**JÓZEF RUDOLF** w Krakowie, poleca własnego wyrobu doborowe płótna czeskie i szluzkie, tak surowe jako też weby, płótna na przecieradła bez szwu, różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecięce, niciane kanafasy, oxford, płócienne i bawełniane d-mki, sztyngi, kolorowe i białe chustki od nosa, ręczniki, bieliznę stolową i bieliznę gotową. Skład: ul. Grodzka Nr. 40, ul. Soselska Nr. 13, dom W. Hr. E. Stadnickiego, Filia: Sukiennice, Nr. 46.

## Hotele.

**DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO**, Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

**EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO** przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wybora kuchnią.

## Magazyny ubiorów męzkich.

**ADAM LIPCZYŃSKI**. Magazyn ubiorów męzkich w Krakowie. Rynek główny l. 45, 1. piętro. Utrzymuje ciągle zapas gotowych ubiorów na każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i takowe podług najświeższych żurnali w najkrótszym czasie uskutecznia.

**ANDRZEJ BERNACKI**, ulica Sławkowska 233. Ubiory gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materjałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męzkie i damskie na bale, kuligi i t. d.

**LEON PASSYGA**, przy ulicy Sławkowskiej l. 23, naprzeciw kościoła Marków, poleca się laskawej Publiczności, w wykonaniu wszelkich zamówień na ubrania tak ze swoich, jakoteż i przyniesionych materjałów. Ceny przystępne.

## Litografie.

**A. PRUSZYŃSKI**, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robot litograficznych.

## Główny skład węgla.

**JULIUSZ PRZEWOŃSKI**, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

## Magazyn rękawicznocy.

**F. LUBAŃSKI**, plac Dominikański l. 3, poleca wielki wybór rękawiczek własnego wyrobu głansowych, duńskich, jelonkowych, nicianych i jedwabnych sznurówek, portmonetek, torb podróżnych, kuftrów, szelek, ubrań jelonkowych, rękawic i nasek do fechtunku, biletów, paszków rapturowych i innych bandazy itp. Każdy przedmiot z tego magazynu pochodzący, celuje trwałością, elegancją i przystępnymi cenami.

## Fabryka Elektro-Techniczna, Mechaniczno-Optyczna.

Pierwsza krajowa fabryka i skład elektro-techniczna, mechaniczno-optyczna **EMILA PREYERA**, dostawcy do c. k. Uniw. Jagiel, w Krakowie, Floryjańska l. 13, przy aptece Wiszniewskiego, odznaczona medalem państwowym zasługi i dyplomem honorowym. Przyjmuje zamówienia i naprawy wchodzące w zakres fizyki, mechaniki i chemii a mianowicie: instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne do rysowania, i t. p. Utrzymuje na składzie lornetki teatralne i polowe ze szklami achromatycznymi, okulary, ewikery, różne modele maszyn parowych i elektrycznych. Również zakłada dzwonki elektryczne, telefony i piorunochrony, mikrofony najnowszych systemów, naprawia gruntownie wszelkich systemów maszyn do szycia, przyrządy grające, jakoto: Poztywki grzebieniowe, arystony oraz manometry, wacumetry tak do kotłów parowych jakoteż do aparatów wód gazowych.

## Brazownictwo.

**JAN GREGORCZYK**, w Krakowie, ulica Floryjańska, Nr. 21. Wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanteryjne i ozdoby szlubiorewne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Poziłaca i posrebrza w ogniu i galwanicznie, nikluje, oksyduje i brazuje. Odlewa wszelkie przedmioty z mosiądzu, chińskiego srebra i cynku tudzież czełuję takowe. Przyjmuje reperacje i odnowienia w zakresie tego fachu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych.

## Wyroby masarskie.

**STANISŁAW ARMÓŁOWICZ** ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatatów swojskich.

**JÓZEF KIEŁCZYKOWSKI**, ul. Floryjańska, dom własny, dawniej Węgo Armółowicza. Zakład masarski bogato rozwinięty. Wędliny, szynki z młodych wieprzaczków. Kielbasy polskie siekane i krajane, ozory, salami, kielbaski parowe wyrabiane na sposób czeski. Poleca swój towar amatorom specjałów wieprzowych, nieziórwannej dobroci.

## Cukiernie.

**REMAN i HENDRICH**, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczność wyroby pierwszjakości. Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla pałających, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likiery i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

**ADAM ROSZKOWSKI**. Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na l. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względem Szanownej Publiczności.

## Odlewnia żelaza i metalów.

**L. ZIELENIIEWSKI**, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

## Zakłady tapicerskie.

**FRANCISZEK KARLIŃSKI** ulica Sławkowska l. 27. poleca swoją świeżo założoną pracownię tapicerską, przyjmując zamówienia na wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa wchodzące, podejmuje się urządzania całych mieszkań, tapetowania pokoi, zakładania dywanów, przerabiania starych mebli, oraz dekoracji. Wszelkie obstalunki na prowincyje uskuteczni jak najszybciej. Ceny umiarkowane.

## Kawiarnia.

**L. BOGUSIEWICZA**, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parząką wykwintnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzona. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

## Również pod jego zarządem

zostaje restauracja w nowo otwartym hotelu (Grand Hotel pałac Czarotryskich). Kuchnia polska i francuska. Wina wszelkie począwszy od prawdziwych szampańskich, aż do stolowych austriackich. Podejmuje wszelkie zamówienia na zbiorowe śniadania obiady, kolacje itp.

Ceny zdaniom odpowiednie.

## Restauracye.

**NÓWAKOWSKI i MUSZYŃSKI** w hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuska dobor wina wszelkich gatunków.

**T. TURLIŃSKI**, w hotelu pod Różą (dawniej ruski) ulica Floryjańska. Kuchnia czysto polska. Wina prawdziwa. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się rzetelnie. Ceny najprzystępniejsze.

**KAROL ZAKRZEWSKI**, ulica Wiślna Nr. 3, (przedtem Majewskiego). Restauracya pierwszorzędna znana jako należąca do najlepiej renomowanych. — Wina prawdziwe tak oryginalne jakoteż i stowe. Piwo marcowe okocimskie. Przyjmuje wszelkie zamówienia na obiady, kolacje, bale, wesela itp. Z zobowiązań wywiązuje się sumiennie. Ceny najprzystępniejsze.

## Zakład stolarski.

**ROMAN CHMURSKI** (firma protokolorowana) przeniesiony z ul. św. Józefa na ulicę Smoleńską do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz instrukcyjne na sposób francuski i angielski, poleca się nadal laskawym względem Sz. Publiczności.

## Magazyn mod.

oraz pracownia sukien i okryć damskich **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ**, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie toalety damskiej wchodzące.

## Centralne biuro wynajmu mieszkań

**W. GRABOWSKIEGO** w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiślniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.



## OWACYJA.

Ryby dowiedziawszy się o sankcjonowaniu ustawy rybackiej, wysłały deputację złożoną z najpoważniejszych przedstawicieli szczupaków, karpików, linów i karasiów do członków komisji rybackiej z dziękczynnym adresem.

Adres ten brzmi:

Czeigodni panowie!

Z nieopisaną radością dowiedzieliśmy się, że dzięki waszym staraniom, dostojni panowie, otożone zostałyśmy opieką rządu i ustaw, przez które ród nasz odzyskać może do tego punktu dobrobytu i świętości, jakimi dzisiaj cieszy się cała Galicyja. Nie ludzimy się nadzieją bezgranicznej wolności, wiemy dobrze, że tak jak narody przychodzą na świat przeważnie w celu regularnego płacenia podatków, tak i my mamy obowiązek składania ludziom i żydom podatku z krwi naszej i ciał naszych, że jak są stworzenia nazywane kanonnenphuter, tak samo i my słusznie nazywać się możemy judenphuter i nie usuwamy się od tego podatku; ale nie chcielibyśmy być wyzyskiwani pokątnie przez nieoświecony gmin za pomocą dynamitu, trutek i innych tym podobnych barbarzyńskich wynysłów. My chcemy być legalnie zabijane, według ustawy, jak przystoi porządnym rybom — i dlatego pozwólcie, że Wam, którzy wyprosiłiście sankcyje tych ustaw, wyrażamy serdeczne uznanie i gorącą podziękę. Trzykrotne „hoch“ zakończyło słowa mojej. Poczem delegacyja wręczyła członkom honorowe wędkę. Wieczorem na cześć komisji odbył się wielki korowód ryb od Rudawy do mostu podgórskiego z muzyką żab i świerszczów polnych.

## Podstuchane.

— No, cóż? byłeś na tej farsie: **Gott!**  
 — Jakże sztuka?  
 — (Wzruszając ramionami litościwie)  
**Ach! Gott!**  
 — No a Kłowska?  
 — (Z zapalem) **Brrrr Gott!**  
 — Dobrze grała?  
 — (Z pobłażaniem) **Mein Gott!**

## Uwagi śledziennika.

„Jednym sztyła gołą, a drugim brzytwy nie cheą“. Koby miał ochotę przejść się w porze słotnej po ulicach miasta, których nie jedne są składem błota, wywołującego nadaremny krzyk mieszkańców o ratunek — niech potem zajdzie na Podzamecz i przypatrzy się, że dla dwóch domów jednego właściciela, stojących bokiem przy plantacjach, w które się wciśnięty prawem kaduka — zrobiono z alei chodnik brukowany — nawet weale nie potrzebny, bo domy te mają wejścia od ulicy — zawoła: „Właściciel tych domów

rodził się widocznie w czyżku magistrackim!“ — Jeżeli zaś się zapyta: „Któż on jest?“ — to mu odpowiem kurator plant, który jak zwykle opiekunowie, dobrze kieruje swego pupila! Co ś. p. właściciel szanował, kochał jako ojciec swe dzieci i przypuszczając, że obcy mogą się obejść jak Wandalowie z jego dziełem — złożył opiekę nad temi plantacyjami w ręce swoich potomków — to wnuk rodzony cheąc się chyba jak szewc z Efezu wstawić więcej niż dziadek — obcina gdzie może te biedne plantacje, buduje na nich domy własne lub innym budować pozwala i jak widzimy tutaj piękne drzewiaste aleje zamienia w zwykłe uliczne chodniki! Ach czyby nie wypadało, aby takiego opiekuna wzięła w kuratelę opinia publiczna? Wszak miasto ma tu także coś do gadania — a jeżeli miasta reprezentanci milczą — to mogła by się odezwać opinia **nie krepowana** niezem — i położyć raz tamę tym brzydkim nadużyciom.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

1.

Gramadka uczniów szkoły ludowej spieszcy do szkoły w dniu 22 p. m. Ostatni z gromadki sięgnął ręką do kapelusza (salutował) przed przechodzącym podporucznikiem M., który uważając ruch ten za obraźliwy, rozkazał idącemu za nim żołnierzowi dobrze wytrzepać go po „mordzie“. Żołnierz wypełniając polecenie swego zwierzchnika, chwytł dziecinę — targa za uszy i uderza po twarzy. Pan M. przypatrując się egzekucyji, polecał jeszcze lepiej być chłopczyka i nie wiedzieć na czemby się była ta scena skończyła, gdyby jej nie przerwał jeden z przechodzących nauczycieli. Dyrekeya szkoły ludowej zawiadomiła o tym wypadku, tam gdzie się należało.

2.

W jednym magazynie pewien radca sądowy oglądając kaftaniki z żoną, pyta sprzedającego: „Ist das echte Schafwolle?“ Na co kupiec odpowiada: „Nein, das ist echte professors Jäger wolle“.

3.

Żle piszą, że Matejko sam sobie drzwi otworzył do sławy historycznego malarstwa i sam je za sobą zamknął — bo te drzwi otworzyli mu ś. p. Muczkowski i własny brat jego, również nieżyjący.

Zasługa zmarłych jest piękna — jaką zaś jest tych — którzy pochlebstwami usiłują te drzwi zamknąć za nim — nie pytamy ani p. Łuszczkiewicza, ani pana Gorzkowskiego, zostawiając sąd o tych usługach samemu Mistrzowi.

5.

W Stanisławowie Tingle-tangle niemieckie ściągają publikę aż do przepelniania sali; w kocujących teatrach polskich i ruskich zawsze bywają pustki! Że też ci

poeciwi Stanisławowanie nie mogą przyjąć do przekonania, że to ich postępowanie wstyd przynosi narodowi.

## TELEGRAMY.

**Petersburg:** Oberpolicmajster Tolstoj degradowany na gubernatora do Władimira Hurko, zacytuję jego nieprzyjacieli tak mu się przysłużył ze złości, że W. K. Włodzimierz nie zaprosił go do Skierniewie.

**Warszawa:** Jankulia Pitier nie chce naznaczyć prezesem cenzury na miejsce Ryżowa z powodu nałogowego pijaństwa. Ryżow wydalony za to, że pozwolił drukować w Krakowie „Towarzystwo warszawskie“.

**Rzym:** Bismark pochwalił Papieża. że ma adres Polaków, odpowiedział katolikom, nie uznając tem samem istnienia polskiego narodu. W obozie Stańczyków radość.

**Poznań:** Arcybiskub Dinder za polecenie, aby dzieci polskie w szkołach ludowych uczono religii w języku niemieckim, ma otrzymać palisusz kardynalski.

**Moskwa:** Marja Andrejewa Hurkowa ma zamiar wstąpić tutaj do cyrku Salomoińskiego na role tresowanych woltyzerek. rasy Jorkshire. Powodzenia i pełnego korytka.

**Lwów:** (Telegram na własnym drucie p. Masłowskiego.) Obito mnie paskudnie w ogrodzie jezuitckim. Boków nie czuję — zgubiłem okulary, kapelusze djabli wzięli. Wyprawia miał kierować jakiś akademik krakowski. Co mam robić? Wszakże to za was, dla was, i przez was. Oskorbenje fatalne!

**Kraków:** (Odpowiedź.) Co się tyczy akademii krakowskiej to zmyślona bajka! Gdzieżby ktoś z naszej szkoły coś podobnego zrobił. Owszem, Filareci ze składek zamówili wotywę na intencję wykrycia sprawców zamachu. Swoją drogą starajcie się to wykryć. Musiał być dowódcą jaki kongresowiak — a w takim razie denuncyacyja nazywa się szlachetną.

## Korespondencyja Redakcji.

Obok gruntownego traktowania bieżących spraw politycznych, zamieszcza „Wiener Allgemeine Zeitung“ najwięcej z pomiędzy wszystkich dzienników, artykułów treści belletrystycznej i zabawnej; nadaje się przeto wysmienienie do czytania jej w każdym kółku rodzinnem.

## ILLUSTROWANY

„KALENDARZ DJABELSKI“

na rok 1888,

wyjdzie w tym tygodniu. Bliższe szczegóły doniosą afisze i dzienniki.

# Tramway krakowski.

Od dnia 30 Października 1887 r. zaprowadza Zarząd kolei konnej dla dogodności P. T. Publiczności **KUPONY ABONAMENTOWE** ze znacznym opustem cen dotychczasowych.

Kupony abonamentowe są w praktyczny sposób urządzone a odłączenie pojedynczych kuponów bez trudności uskutecznić można.

Jako zasadę przyjmuje się dla każdego kuponu abonamentowego jednostkę ceny dotychczasowego przejazdu jednej sekeyi tj. **dla I. klasy 4 centy a dla II. klasy 3 centy.** Kupony abonamentowe oddaje się zamiast gotówki konduktorowi, który za nie doręcza gościowi bilet jazdy.

Ile sekeyj gość przejechać sobie życzy, tyle kuponów abonamentowych wręcza konduktorowi.

Cena kuponów abonamentowych wynosi:

na I. klasę:	za 26 sztuk	1 zlr.	—	ct.	w. a.
	" 13	"	—	" 50	" "
na II. klasę:	" 35	" 1	"	—	" "
	" 28	"	—	" 80	" "
	" 21	"	—	" 60	" "
	" 14	"	—	" 40	" "
	" 07	"	—	" 20	" "

Od dnia 27 Października 1887 r. dostać można kupony abonamentowe tego rodzaju, w handlach pp. J. K. Hessa w Rynku głównym naprzeciw kościoła św. Wojciecha i Ch. L. Steinberga na Kazimierzu, ulica Krakowska l. 25, tudzież w Zakładzie kolei konnej, ulica Gazowa l. 4 i u **kontrolorów** na linii tramwajowej.

Kraków, w Październiku 1887 r.

**DYREKCJA.**

---

---

## TRAMWAY KRAKOWSKI.

---

---

Czyniąc zadość życzeniom Publiczności zaprowadza Zarząd kolei konnej od 1-go Listopada 1887 r. abonament miesięczny na karty jazdy dla uczącej się młodzieży obojga płci, szkół średnich, wydziałowych i ludowych tak publicznych jak i prywatnych.

Karty abonamentowe upoważniają dwa razy na dzień do jazdy tam i napowrót, w godzinach przed- i po szkolnych, zaś w Niedzielę tylko raz tam i napowrót do godziny 11-tój przed południem.

Karty winny być zawsze okazane przy wsiadaniu w celu zaznaczenia daty przez konduktora i są ważne tytko dla osoby na karcie wymienionej.

Kupon dnia, w którym jazda się nie odbywa, przepada.

Cena karty miesięcznej dla ucznia wynosi:

**na I. klasę 80 centów, zaś**  
**„ II. „ 60 „ od osoby.**

Z dniem niniejszego ogłoszenia nabyć można karty abonamentowe w Zarządzie zakładu tramwajowego ulica Gazowa l. 4, od godziny 11-tój do 1-ój przed południem i od 4-ój do 6-ój po południu.

Posiadający kartę winien postarać się u Dyrekcyi zakładu naukowego, do którego uczęszcza, o zapatrzanie tej karty w pieczęć urzędową, bez której karta nie byłaby ważną.

Kraków, w Październiku 1887 r.

**DYREKCJA.**

## Modlitwa galicyjskiego światłodawcy.

Dzięki Ci Boże, wszelkich rzeczy Sprawco,  
Żeś mię nie zrobił księdzem, ni doktorem,  
Lecz galicyjskim ludu światłodawcą,  
I głodomorem.

Bo gdybym nie był pogromcą ciemnoty,  
Lecz posłem na sejm, lub posłem ankiety,  
Nie znalazłbym pewnie Twych cierpień z Golgoty,  
Jak dziś — niestety.

Daleś mi wszystko, co dać mogłeś Panie!  
Słonko, co przez dach dzinrawy mi świeci,  
I które w zimie ogrzać nie jest w stanie  
Mych biednych dzieci.

Daleś mi zdrowie i mojej rodzinie,  
I apetytu nam nigdy nie braknie,  
Lecz czemuż chleba nie mam w tej godzinie,  
Gdy które taknie?!

Daleś mi nadto przyjaciół bez miary  
W gmynie, pałacu a najlepszych w sejmie,  
Każdy z nich zwala rad na mnie ciężary,  
Lecz nikt nie zdejmie.

Błuznię! bo nie Tyś sprawcą mej niedoli,  
Lecz ci, co winni śmierci o nas staranie,  
Zróbże ich — skoro nie czują, co boli,  
Belframi Panie!

P... I.

## LIST.

### Kochany Djable!

A niechże Bóg da zdrowie tej pani  
Maryi, czyli jak ją tam po francusku  
zowią Mme Marie, że padła na szczęśliwą  
myśl zaopatrywania naszych żon i matek  
i sióstr w formy papierowe do robienia  
sukien, bo od tego czasu żona moja grozła  
nie wydaje na krawcowe, tylko sama  
obszywa siebie i swoje dzieci, mając formy  
kroju gotowe. Zrobiło to bardzo korzy-  
stną dyferencję w moich wydatkach do-  
mowych, dlatego pozwalam sobie publi-  
cznie na ręce twoje Czeigódny Djable  
przesłać tej Pani podziękowanie.

Kalasanty Dziumdziálníski.

### Pod Zamkiem.

(Autentyczne).

Trzech dandysów staje na ścieżce obok kałuży  
w chwili, gdy dwie żydóweczki się zbliżają.

Dandys. Ciekawość, jak przejdą teraz  
córy Mojżesza przez to czerwone morze!  
Żydóweczka. Balwany się rozstąpią,  
a córy Mojżesza przejdą suchą nogą.

### Pytania i odpowiedzi

— Jak ty piszesz wyraz **ciotka**, przez  
t czy zale d?

— Przez do tego, jak jest dla  
mnie usposobioną, gdy daje groszy, piszę

przez miękkie t, gdy dać nie chce, przez  
twarde d.

— Dlaczego uczone panie są zazwy-  
czaj mniej piękne?

— Cóż chceś, dwa grzyby w barszcz  
to za wiele.

— Która muzyka prócz wagnerowskiej  
najwięcej posiada dyssonansów?

— Kocia.

## POLONEZ.

I.

Oj! skrzypceczki cieniusiętko!  
Kwilibie jak niemowlęta —  
Słychać szelest za sukienką,  
Chociaż struna tak napięta.....!  
— Tak nam jakoś nastroili  
Nasi wielcy... nasi mili...  
Że pod mistrza ręką drżącą  
Dźwięki cichną, takty mącą.

II.

Tedy wieśniak — flet starucha!  
Jak w kompanji waszej dźwięknie —  
To wam nieco doda ducha,  
I tak czysto zagra, pięknie:  
Że nim przecie zwielmożnieni,  
Wypłyniecie z tonów cieni,  
I zagracie potem śmiełję,  
W wzbogaconej już kapeli ...

III.

A gdy północ... coraz bliżej...  
Nuże! miejskie w pomoc basy!  
Niechaj upiór z pod trzech krzyży...  
Mknij za góry, morza, lasy!  
— Bo ci taniec przy terciecie  
Pokaźniej wygląda przecie? —  
A choć więcej by nie wsparto...  
Mamy swoją trąbkę czwartą!

IV.

A zdałoby się też jeszcze  
Dla harmonji — w tańcu zgody:  
Wziąć „Janklowe“ drażki wieszczę...  
By nam jego wnuk grał młody!  
Bo Polonez te ma prawa!  
Że nikt w kącie nie zostawa —  
I zawsze się przed północą...  
Jego płasy w skrach migocą!

Franciszek Łasocki.

## ANTYFONA.

Modłcie się katolicy, ażeby Bóg mi-  
łościwy zachował dla was życie drogoceenne  
Fryca. ażeby ten Róg, który was osierocił,  
nie racył osierocić biednej ziemi poznań-  
skiej.

Modłcie się, bo tak kazał i zarządził  
wasz arcybiskup, ksiądz Dinder wielebny,  
strzegący owieczek swych od napływu  
barbarzyńskich dialektów słowiańskich.

Niech wszystkie kościoły katolickie

zabrzmią hymnem błagalnym tam, gdzie  
tysiące głodnych wygnano z własnej sie-  
dziby, gdzie wielki mąż szczypcami edy-  
ktu wyrwa dzieciom waszym język, gdzie  
stopa pruskiego żołdaka polskie depeze  
piersi, tam wy polacy westchnijcie do  
sprawiedliwego Boga o łaskę i zdrowie  
dla syna wielkiego monarchy. znaczącego  
resztki dni swoich pruską cywilizacją  
pięści.

Niech te łyzy wasze u stóp Boga wy-  
proszą zdrowie dla chorego Fryca na wa-  
szą zupełną zagładę.

Niech warszawski „Przegląd Katolicki“  
zasłoni tarczę swej erudycji wielebno  
prusaka w arcybiskupiej szacie, który  
miłuje was jak sam ojciec święty, pra-  
gnący waszego zbawienia w niebie a swe-  
go na ziemi.

Modłcie się i wiercie w to, że namiest-  
nik Chrystusa wspaniała duszą ma — dla  
silnych, chrześcijańskie serce — dla mo-  
żnych i ordery pruskie dla zbawienia swego.

Ale nie wiercie nigdy w to, że bło-  
gostawieni słabi, którym brutalna siła ob-  
cina skrzydła duchowe, że błogostawieni  
uciążliwi i zęnkani w niewoli, nie wier-  
cie, bo w to sam papież faktyczóie prze-  
stał wierzyć już dawno, hołdując zawsze  
tylko silniejszym chociażby innomiercom,  
barbarzyńcom i poganom.

Cześć i chwala głowie kościoła kato-  
lickiego.

Cześć i sutannowym jego siepaczom  
i ayostóm serwilizmu. Amen.

## Idéal Lwówianina.

Bo to nasz Lwów żeby był zdrów  
Sztuce upać nie da.  
Dobrze, czy źle, bawić się chce,  
Bo cóż to bieda?

I któż to wie, co tam się zje,  
A w teatr pójsć czasem  
Koniecznie trza, niech każdy zna  
Kto sztuk mecenasem.  
Operetki, szansonetki  
Czy też Grygolasy,  
Zaniedbać grzech, a nieznac śmiech  
Te piękne golasy.  
Cóż za korzyść z tego mamy,  
Gdy tragedje albo dramy  
Teatr nam czasami da —  
Na tych głupstwach ziewać trza.  
Pełne krztalły, uśmiech wabny,  
Trykot przytem, a ruch zgrabny,  
Jednem słowem balerina,  
To idéal Lwówianina.

Eryk.

## List do nauczyciela ludowego.

Sanowny panie profesoR.

Chłopoki donosom Mi co pon ostawił  
za kore fskole Moigo KasPra ale cy mu  
Chto kazuje klonć a cosietycy brzyckich  
Godań to sie jesse u mnie nie pokazo

ale prose puścić cętopoka bo Musi gnąć  
gadzinie otłuke bestyjom jaze kref wy-  
siknie.

Czajuje ronki na ten roz  
prose o uwolnienie

Walanty PaliChleb.

### Nieszczęśliwe trzy K.

Krachy, kobiety i karty  
Czynią z nami przykre żarty.

### Na linii A—B.

— Panienko, a co synek porabia?  
— Posłałam go do szkoły, żeby nie  
był takim osłem jak pan.

### Kot i myszka.

Czasem ma oczka łaskawsze!  
A czasem znów taka gniewna;  
Jak kot z myszką igra zawsze  
Ta czarodziejska królewna!  
Czasem niebo ma w spojrzeniu,  
Uścisku... nawet nie broni;  
Za chwilę już w uniesieniu,  
Odpycha... gardzi i stroni.  
Czasem rozkoszna szczebiotka —  
Sączy z ust pereł kaskadę;  
Za chwilę z chytrąścią kotka —  
Zwiastuje myszce zagładę.  
O kotku chytry, a luby!  
Ukryj różane pazurki;  
Bo jawnej strzegąc się zguby —  
Myszka ci czemniechno do dziurki!  
I zmilknąć może na zawsze,  
Serce tak często ranione;  
Lepiej więc kotku: łaskawsze  
Mieć tę oczętą zieloną!...

St. Mich.

### WE LWOWIE.

Pani do służącej: Maryś, a ty gdzie  
to masło kupowała? Strasznie czemś  
cuchnie.

Służąca: Ależ proszę pani, to jest  
masło nagrodzone wczoraj mentalem na  
wystawie w jezuwickim ogrodzie.

### Zmiana przysławia.

Zamiast „jestem jak na tureckim ka-  
zanii“, powinno się mówić: „jestem jak  
na słuchaniu referatów p. Umińskiego“.

### Jeszcze pytania i odpowiedzi.

— Gdzie chleb jest najdroższy?  
— U tego piekarza co dostarcza pie-  
czywa dla zakładu starców w angielskim  
ogrodzie.  
— Ile wojsko płaci za kilo mięsa?  
— 36 cnt.  
— A czy jest to mięso gdzieindziej  
droższe?  
— Jest — i po 50 ct. za kilo.  
— Co ty mówisz? Gdzie?  
— U tego rzeźnika, co dostarcza mięsa  
dla zakładu starców w ogrodzie angiel-  
skim.

### (NADEŚLANE).

### Ważne dla wszystkich urzędników.

Wiedeń.

Wielmożny Panie!

Z powodu licznych zajęć mego zatrudnienia,  
dziś dopiero jestem w stanie donieść Panu o sku-  
tku pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandta,  
których użyłem ku uldze w moich cierpieniach  
hemoroidalnych spowodowanych siedzącym try-  
bem życia. Za daleko by to zaprowadziło, gdy-  
bym chciał szczegółowo opisywać wszystkie nie-  
prawidłowości powstałe w ciele mojem, krótko  
więc powiem: że, według mego zapatrywania,  
cierpienie moje pochodzi z ociążałości ruchu ki-  
szek, następstwem czego jest, niedostateczne wy-  
dzielanie z ciała części nie użytecznych.

W tym stanie zdrowia zastosowałem pudeleczo  
Pańskich pigulek szwajcarskich, w ten sposób, iż  
przed niejakim czasem używałem ich połowę, obe-  
nie zaś resztę. W czasie tej mojej kuracji uży-  
wałem zwykle 1—2 pigulek obecnie zaś tylko  
jedną, a muszę otwarcie wyznać, że kuracja tą  
osiągnąłem pomocy skutek bez wszelkich bole-  
ści — tak dalece, że będąc najzupełniej zadowo-  
lonym, polecam najusilniej te pigułki każdemu cier-  
piącemu podobnie jak ja na nieporządki w or-  
ganach brzusznych, a to tembardziej je polecam,  
że nie sprowadzają następnego zatwardzenia, co  
uważałem po używaniu wszelkich innych pigulek  
rozwalniających.

Z największym uszanowaniem uniżony

Wilh. Straus urzędnik.

Faworitenstr. Nr. 8 III. Th. 27.

Pigulki szwajcarskie aptekarza R. Brandta są  
do nabycia w aptekach, pudeleczo po 70 ct.  
winno być opatrzone erykietą z białym krzyżem  
w czerwonym polu i podpisem: R. Brandt.

Zwraca się uwagę że szczególnie w Austrii  
istnieje wiele fałszywych t. i. naśladowanych pi-  
gulek szwajcarskich. Kto więc z kupujących nie  
będzie baczył na powyżej opisane znaki praw-  
dziwości i nabeździe nieprawdziwe pigułki — sam  
sobie będzie musiał przypisać złąd wynikłą szkodę.

### Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I SYPHILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5  
po południu.

### Lekcje zbiorowe

języków

niemieckiego, francuskiego i angiel-  
skiego. Kierunek profesorów.

Blisze informacje na miejscu ul. Krupnicza  
L. 10 piętro II, w godzinach od 9—10  
i od 3—5.

### WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej —  
urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami  
domowego gospodarstwa — z domem piętrowym  
składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchni, z dwu-  
morgowym ogrodem uprawionym — z licznymi ofi-  
cynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki

do sprzedania lub wydzierżawienia.

Może być także wydzierżawionym

sam ogród z przyrządami ogrodniczymi i pełną  
oranżerją.

Wiadomość w Redakcyi „Djabła“.

### Casanovy pamiętników zupełne

wydanie Alvenslebena  
przez Schmidta 27 tomów = 261 arkuszy.  
Zamiast 21 marek tylko 8 marek — zaś  
w 6-ciu wspaniałych tomach zamiast 26 ma-  
rek tylko 12 marek. Katalog dzieł podobnej  
treści, franco H. Neubürger's Verlag  
(W. Radestock) Leipzig.

### Samowary

z pierwszorzędných Tułskich fabryk

po cenach warszawskich

sprzedaje

MAGAZYN

WYROBÓW PLATEROWANYCH

Rynek główny, róg Wiśniej.

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE.

Samowary.

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersburg. Nr. 1360.

Wiedeń Nr. 4932.

Buda Peszt. Nr. 1528.

Broszurka w języku pol-  
skim i ruskim wysyła się  
bezpłatnie.



Gwarancja długoletnia,  
polegająca na doświadcze-  
niach.

### „EXSICCATOR“

osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od teźże, niszczy grzybek drzewny,  
zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie, obory itp., zapobiega zara-  
zie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach i tańszy od teźże o 50 procent.

Inżynier-technolog Gustaw Ritter, Warszawa, Królewska, 39.

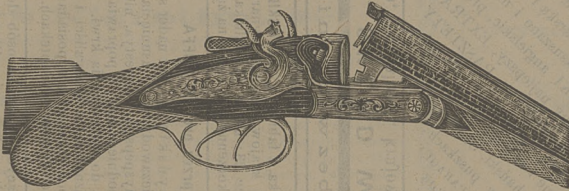
REPREZENTANT NA GALICYĘ Z. WASILKOWSKI

ul. Batorego Nr. 7.

# Magazyn broni i przyborów myśliwskich BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

w Krakowie, gł. Rynek L. 12

poleca po cenach najprzystępniejszych:



Broń myśliwska, sztucce, sztuczyki Floberta pistolety tarczowe i Floberty, rewolwery, z najsłynniejszych fabryk.

Niezawodne kuski naboje do strzelb wszelk. system., od zlr. 1'25 za 100 szt.

Wyłączny skład na Ks. Krakowskie patronów piorunowych w cal. 16 i 12.

Proch w najlep. gatunkach, śrót (twardości) we wszystkich grubościach.

Wielki wybór przyborów myśliwskich.

**Własny warsztat rusznikarski, w którym się przerabia, naprawia broń wszelkich systemów, po cenach najumiarkowańszych.**

Łaskawe zlecenia odsyłam odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo i opłatnie.

Każdy człowiek niech na siebie patrzy, niech żywa co najlepsze, dlatego ci, co kaszla, chrypkę mają lub załgęmieni są, niech zawczasu starają się o środki przeciw temu. PP. kupy, aptekarze i cukiernicy powinni się przedwczasnie zaopatrzyć w dostateczny zapas najlepszych środków,

## JÓZEF RUMMEL

*cukiernik specjalista we Lwowie*

otworzył fabrykę, w której wyrabia najwyborniejsze słodowo-ziolowe cukierki przeciw kaszlowi, chrypcie, załgęmienu itp., o których świadczy parere świętego fizykatu (L 27 541,86.) „Pańskie ziołowo-słodowe cukierki zostały przez fizykat miejski badane i uznaje powyższy urząd ich dobroć i skuteczność.

klimesch, burmistrz.

Wny c. k. radca rządu protomedyk dr. Denarowski potwierdza, że są wyrabiane przeciw kaszlowi, chrypcie, że oddzielają flegmę itp.

Wny dr. Sucharowski pisze, że bez nich sypiać nie może, bo kaszel męczy i jedynie w tych cukierkach ulgę znajduje.

Te powyżej tak chwalone cukierki są jedynym krajowym wyrobem tego rodzaju z polskimi napisami, wszystkie inne wyroby są jako nie galicyjskie w niemieckim druku i nie apetycznych papierach zawijane. Rummia cukierki są do nabycia w handlach, aptekach i cukierniach w całym kraju. **Paczka 10 ct.**

Składy: we Lwowie: pp. Iłgner cuk., Greiner, handel, Z. Litwiński cukiernia, Królikowski, Mańkowski W Krakowie: Molecki, Mika, Błasion, Trauczynski apt., Siedlecki apt., Masłowski cuk. W Podgórzu: Skakalski apt. W Przemyślu: Mańkowski apt. W Tarnowie: T. Scharff. W Rymanowie: J. Lazarowicz. W Borszczowie: Niemcewski apt. W Horodence: Kegler, han. W Oświęcimie: Polaczek apt. W Kutach: Stupnicki aptekarz. W Jarosławiu: Wtłocli apt. W Żydaczowie: Elektrowicz apt. W Czerniowcach: Tesarz cuk., Rummel cuk., Paczewski hand.

Adres: **JÓZEF RUMMEL**

fabryka cukierków słodowo-ziolowych we Lwowie.

## FRANCISZEK KARLIŃSKI

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 27,  
poleca swoją świeżo założoną

### PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

przyjmuje zamówienia

na wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące.

podejmuje się urządzania całych mieszkań,

tapetowania pokoi, zakładania dywanów,

przerabiania starych mebli, oraz dekoracyj.

Wszelkie obstalunki na prowincję uskutecznią się jaknajspieszniej. Ceny umiarkowane.

## WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, SYCBADY, KŁOSETY POKOJOWE

### WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne,

poleca

## KAROL MARKUS blacharz,

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH  
i Samowarów Tulekich.

## Pociągi na kolejach żelaznych (od 20 Października 1887).

### Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa: osobowy	pospieszny	mieszany
Kraków odjazd: 10:46 rano	9:26 wieczór	10:57 wieczór
Lwów przyjazd: 9:07 wiecz.	5:30 rano	11:15 rano

do Tarnowa, Rzeszowa i Lwowa lokalny:

Kraków odjazd 6:12 rano	{	Tarnów przyjazd 8:51 rano
		Rzeszów " 12:07 popołudniu
		Lwów " 6:46 wieczór

do Wiednia:	{	Kraków odjazd 11:15 przed południem	pociągi osobowe
		do Wieliczki { Kraków odjazd 11:59	

Z Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia odchodzi o 11:27 przed południem.  
Do Rozwadowa przychodzi o 5:16 po południu.

Pociągi z Rozwadowa do Dębicy i z Dębicy do Rozwadowa kursują tylko w Poniedziałki i Piątki.

Z Prus: o godz. 5 popołud. osobowy, o godz. 8:48 wieczór kurierski i o godz. 9:50 wieczór osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9:46 rano osobowy, o godz. 5 popołud. osobowy i o godz. 7:25 rano kurierski.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru pestzeńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 minut później od krakowskiego.)

### Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobowy	mieszany	pospieszny
Lwów odjazd:	3:50 rano	4:30 pop.	10:24 w nocy
Kraków przyjazd:	2:35 popołud.	5:07 rano	6:48 rano

ze Lwowa lokalny:

Lwów odjazd: 7:50 przed połud. — Kraków przyjazd 8:20 wieczór.

z Wieliczki {	Wieliczka odjazd 6:55 wieczór.
	Kraków przyjazd 7:35 " "

z Wiednia:	{	pociągi kurierskie	pociągi osobowe
		Wiedeń odjazd 12:00 w połud. 9:45 wiecz. — 7:30 wiecz. 8:20 rano	Kraków przyj. 8:48 wieczór 7:25 rano — 9:46 rano 9:50 wiecz.

Z Rozwadowa i Nadbrzezia do Dębicy przychodzi 1:16 po południu.

Z Rozwadowa do Dębicy wychodzi o 7:25 rano.

**GŁÓWNY SKŁAD PIWA PILZNEŃSKIEGO**  
z Browaru mieszczańskiego marka B. B.

MAGAZYN HERBAT  
CHIŃSKICH I KARAWANOWYCH.

HANDEL  
TOWARÓW KORZENNYCH  
DELIKATESÓW i WIN  
POD ANIOŁKIEM  
**ALFREDA BIASIONA**  
w Krakowie, (Krzysztofor).

ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności:  
Wszelkie TOWARY KORZENNE, WINA węgierskie, austriackie, francuskie, bawarskie, brygandyjskie,  
reńskie, hiszpańskie, włoskie, greckie, portugalskie, szampanskie, angielskie, rumy, ARAKI i KONIAKI,  
LIKIERY holenderskie, francuskie i krajowe, WÓDKI gdańskie, francuskie, szwajcarską i krajową, CUKIERY,  
PORTER angielski, PIWO angielskie, CZEKOLADY francuskie, zasuszone i krajowe, SUCHARKI angielskie, pruskie  
i wiedeńskie, BAKALIE, KALAFIORY świeże, SUCHARKI angielskie, pomorskie, ryby  
syrasurskie i domowe z łazyczki, BULION z dzicyzny najlepszy, EKSTRAKT  
z piżmowca w oliwie, marynowane, wędzone i świeże OSTYGI  
świeże ostenki, KAWIOWY świeży, sirochowski, SŁODZIE  
TRZEBL, SZAFRAN, czosnek angielski, różowy, czosnek  
KARDOCHY, sosy angielskie, KONSERWY różne do po-  
naprzędzających ODET winy, MIECZARDE  
francuskie, angielską kromkę różną, MIECZARDE  
trawy, SIKIY, siewiarskie, holan-  
derskie, francuskie krajowe.

Obok Handlu na sposób zagraniczny  
**OBSZERNE LOKALE DO ŚNIADAŃ**

Wszelkie zamówienia zamiejsowe

u skuteczniąją się bezwzględnie  
SKŁAD WÓD  
mineralnych, naturalnych, krajowych i zagranicznych.

**P**iermiki, sucharki, biskwity, pieczywka, z fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu, nagro-  
dzonej 19 medalami na wystawach krajowych i międzynarodowych, są do nabycia  
we własnych składach: Kraków, Sukenimce 23; Ławów, ul. Hallicka 8; Przemyśl, ul. Fran-  
szkańska, tudzież we wszystkich handlach korzennych. Cennik na żądanie bezpłatnie i franco.

Analizowany przez prof. B. HOFFA

Piermiki higieniczny, wynałazek L. Czyńskiego, jest nader smacznym i wzmacnia-  
jącym pokarmem, tudzież środkiem niezawodnym do usunięcia cierpienia narządu tra-  
wienia, jak: obrutkocia, hamoroidy, dyspepsya, kongestya, niezły żołądek i kiszek,  
zgaga, wzdęcie, odbijanie, niestęmak; podnieca apetyt, poprawia wygładanie i działanie  
się przyczynia do wywarzenia krwi.

Piermiki higieniczny zalecają ariżnakoimisi specjaliści i jego lecznicze włas-  
ności potwierdzają lekarze, zaś setki podziękowań są w posiadaniu właściciela fabryki.  
Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i aptekach. Cena sznki 20 ct.

Ważne dla osób siedzących prowadzących życie, dla osób dotkniętych dolegliwościami  
mi powstrzymały z leniwego trawienia i rakonalności. Obrzema broszura podająca nie-  
zawodne rady i wskazówki, celem uchronienia się od cierpienia, mającej za podstawę le-  
nicze trawienie, napisana przez doktora specjalistę, wyszła nakładem fabryki piermików L.  
Czyńskiego w Jarosławiu i za zgłoszeniem się będzie bezpłatnie i franco przesłana.

**W I N O**

z najlepszych winnic białe i czerwone  
węgierskie, austriackie i wszelkie ga-  
tunki win zagranicznych

na butelki i beczki  
poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnic  
szlachealnych w Szegich przy Tokaju.

**H. FRITSCH**  
Mały Rynek Nr. 1.

**Koncesyonowany Zakład Pogrzebowy**  
**A. SZAFRAŃSKI**

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych  
do najwspanialszych rozmiarów

i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

**A. BIASION W KRAKOWIE**

optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.  
Magazyn założony w roku 1801.

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych  
Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku!

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.  
Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast.

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

Największy wybór fotografii krajowych i zagranicznych,  
wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowe,  
francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogra-  
mami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Zmiana lokalu.  
**Ferdynand Kosiba**  
poleca nadal P. T. Panom  
**SKŁAD UBIORÓW MĘZKICH**  
tudzież  
**KORTY i SUKNA**  
krajowe i zagraniczne.  
Ceny najumiarkowańsze.

W Krakowie  
Rynek St. 1. 23.  
Na 1-szem piętrze  
Vis à vis odwazha

# Jan Ihnatowicz

sklepy własne we Lwowie: Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. Filia w Krakowie Sukiennice l. 20. Fabryka we Lwowie ul. Kopernika l. 3.

Z dniem 1 Czerwca r. b. otworzono w Czerniowcach Filiję w Rynku L. 2.

## ■ Nigretina. ■

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zlr.

## Środki do wywabiania plam:

**Odalina**, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśńi itd. 35 ct. — **Benzofina**, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziewe 20 i 30 ct. — **Etalina**, wywabia plamy z farbu od podłogi, fiakon 25 ct. **Jawelina**, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, fiakon 25 ct. **Oksalina**, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina**, materje czarne wypłowie i podpalione prane w Brazylii. odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Owilaju** do prania wełnianych i jedwabnych matejji pakieci 6 ct. — **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

## Najprzejdniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

## SMAROWIDŁO LITEWSKIE

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalna i trwałą pudełko pn 50 ct. i 1. zlr.

## Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie panuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50.

**Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony** flaszka 10 i 15 ct.

## FARBY do STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

**Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flasz. 30 ct.**

## Pudr książęcy

cielisto-różowy, dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek i brunetek, po 70 ct., 1 zlr. 20 ct. i 1 zlr 60 ct.

## WODA FIJOLKOWA.

Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dolki osypwe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-higieniczny został odznaczony medalem za usługi na wystawie przyrodniczej lekarskiej w Krakowie. — Cena 1 zlr.

## Mydło kosmetyczne

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

## Pomada chino-taninowa

jest niezawodną przeciw wypadaniu i na porost włosów. Stoik 1 zlr, 50 ct. z opakowaniem 15 ct. i wyżej.

## Białe i piękne ręce!!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybiela i wydelikainia po kilkorazowym natarciu

## KREM ROŚLINNY

stoik 80 centów.

**PILIPTON** włosom siwym i wypłowiałym po kilkokrotnem użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena fiakonu 1 zlr. 50 ct.

# K O K S.

Aby powstrzymać dowóz koksu pruskiego w okolicę Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

## KOKSU NASZEGO

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych, sprzedajemy

## KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie **40 centów** za centnar cłowy (80 centów za 100 Klg.)

Na żądanie dajemy koks maszyną łamany i odstawiamy do domu. Zarząd gazowni miejskiej.

# WILLA

we wsi Zwierzyniec, Nr. 22,

w pięknym położeniu na wzgórzu,

nie daleko mogiły Kościuszki, z rozległym widokiem, mająca 7 pokoi, kuchnię a oprócz tego budynki gospodarskie w dobrym stanie i 5 morgów gruntu w jednym kawałku,

jest z wolnej ręki do sprzedania lub wydzierżawienia.

Wiadomość na miejscu lub w Krakowie przy ul. Floryańskiej Nr. 39, I piętro.

**NAJLEPSZA**  
**Bibulka na papierosy**  
jest prawdziwa bibulka

**LE HOUBLON**  
wyrobu francuskiego

**firmy Cavoley & Henry w Paryżu.**

Przed nastalowaniem ostrzeżę się!

Ta bibulka jest bardzo zalecana przez pp. Dra J. J. Pohl, Dra E. Ludwiga i Dra E. Lipmanna, profesorów chemii przy uniwersytecie wiedeńskim, a to dla swego wybornego gatunku wolnej od cudzych ingerencyj i bez wszelkich pierwiastek szkodliwych zdatow.

500 WILLES  
C. C. HUBBARD  
LE HOUBLON  
FAC-SIMILE DE L'ÉTOILETTTE 17, rue Béranger, a PARIS

## SKORKI JELENIE.

## ROMAN DROBNER

w Krakowie, Plac Szczepański Nr. 3.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, ŻELAZNYCH I NORYMBERGSKICH

SKŁAD PORTLAND-CEMENTU I GIPSU

WSZELKICH FARB, LAKIERÓW, BRONZU, PENDZLI

patronów malarskich, różnych szozetek,

tudzież masy do zapuszczania podłóg, schnącej

w trzech godzinach.

WSZELKIE TŁUSZCZE NA RZEMIE NIE

i smarowidła belgijskie na wozy.

Wielki wybór biczyisk, batów, szpiertatów i lasek spacerowych.

GABKI WSZELKIEGO GATUNKU.

PRAWDZIWIE ŻŁOTO I METALE.

PENDZLE ARMYSTYCZNE.

**CUKRY**  
**DESEROW E.**  
 Czekoladki, Karmelki,  
 Pierniki Petifours, Herbatniki oraz  
 Bisquits, de Reims, (ciastki okolicznościowe) poleca

**ADAMA ROSZKOWSKIEGO**  
 Rynek główny, róg ulicy Szewskiej,  
**TORTY FANTAZYJNE**  
 (okolicznościowe.)  
**PIRAMEIDY,**  
**LODY**  
 przez sezon zimowy.

**KALOSZE ROSSYJSKIE**  
 (najnowsze fasonu z wąskimi końcami)

**BIELIZNĘ WEŁNIANĄ** Dra **JAEGERA**,  
 KAFTANIKI i KALESONY SKÓRZANE,  
**Spodnie łosiowe, kamizelki włó-  
 czkowe,**  
**KURTKI SZWEDZKIE** skórzane podszyte flanelą,  
**RĘKAWICZKI WEŁNIANE ANGIELSKIE.**  
 w wielkim wyborze po niskich cenach  
 poleca magazyn  
**BRACI BILEWSKICH**  
 dawn. J. CZYNCIEL syn, w Krakowie Rynek Nr. 4.

**Niezawodny płyn na Odgniotki**  
**E. RADLERA**, aptekarza pod „Złotą Głową“  
 W KRAKOWIE,  
 Pędzując co wieczór przez kilka dni odgniotek, podważony  
 paznogciem wychodzi cały, bez najmniejszego bólu — już po  
 pierwszym lub drugim pędzowaniu, odgniotek staje się na  
 wszelki ucisk niezczułym. — Cena 50 ct.

**Adam Lipczyński**  
**MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH**  
 w Krakowie Rynek gł. l. 45, 1 piętro.  
 Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na  
 każdą porę roku. Przyjmuje wszelkie obstalunki i ta-  
 kowe **podług najświeższych żurnali**  
 w najkrótszym czasie uskutecznia.

**ROMAN SILBERBACH**  
 przedsiębiorca, Kraków,  
 podejmuje się pokrycia dachów  
**łopkiem czyli szyfrem:**  
 szląskim, angielskim, francuskim,  
**PAPĄ DACHOWĄ**  
 czyli tekturą ogniotrwałą  
 dachówką etc.,  
 tak w Krakowie, jakoteż na prowincyi,  
 po cenach najtańszych.

**ZARZĄD**  
**Fabryki wyrobów glinianych i Cegielni parowej**  
 w Łąglewnicach pod Krakowem,  
 zawiadamia P. T. Panów budowniczych, przedsiębiorców i wła-  
 ścieli domów, że w roku bieżącym tak jak w latach ubiegłych,  
 ma na składzie piece kałowe konstrukcyi zwykłej i patentowej  
 jak również piece formowe kolorowe, kominki i kuchnie.  
 Przyjmuje również zamówienia na cegłę maszynową, ręczną  
 prasowaną, gzymsową, ogniotrwałą, rury drenowe i posadzki.

**J. Ripper w Krakowie.**  
 poleca szanownej Publiczności, skąd  
 piva krajowego i zagranicznego

**Pivo w butelkach**  
 i w beczkach.  
 Okocimskie marcowe.  
 „  
 wystaje.

**Pilzneńskie** Exportowe  
 Wystaje.  
**Okocimskie** Marcowe,  
 Wystaje.



**NAJLEPSZA**  
**Woda Kolońska**  
 jest Nr. 4711.  
 Prawdziwa jedynie u **Wilhelma Fenza**  
 w Krakowie vis-à-vis kościółka św. Wojciecha.  
**FRANZ MARINA FARINA**  
 w Kolonii Nr. 4171.



KSIEGARNIA

J. K. ŻUPAŃSKIEGO & K. J. HEUMANNA

w Bynku głównym (Pałac Spiski),

utrzymuje na składzie największe nowości polskie, niemieckie, i francuskie ze wszystkich działów literatury i rozsyła takowe do każdego przelaznika.

Niemniej utrzymuje wielki wybór książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych po umiarkowanych cenach.

Poleca dalej dzieła ilustrowane odpowiednie na upominki oraz książki dla młodzieży.

Przyjmuje pnueruatę miejscową i zamiejscową na wszystkie czasopisma, wychodzące tak w kraju jak też i za granicą, odsyłając Szanownym Abonentom miejscowym takowe do domu bez żadnej dopłaty.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą, Katalogi na żądanie franco.

## FABRYKA WÓDEK ZDROWOTNYCH

Jaśnie Oświeconego

Księcia Maurycego Montlearta Saxe Courlande i Sp. w Izdebniku,  
poleca swoje wyroby jako to:  
**wódki słodkich Jarzębinki i Koniferynki**  
i wódki niesłodzonej **Jarzębiaku** (Cognac aux Sorbes).

Wyroby te oznaczone zostały na Wystawie krajowej 1887 r. w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy.

Badanie chemiczne tych wyrobów przeprowadził Wny pan Dr. Medycyny Aleksander Stopczński, profesor chemii lekarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. — Na podstawie tego badania uznane zostały **wyroby fabryki Izdebnickiej: Jarzębinka, Koniferynka i Jarzębiak**, jako prawdziwie **dobrze fabrykaty** tak pod względem swych właściwości, jako też pod względem sposobu przyrządzenia.

Wyroby te oznaczone zostały na wystawie krajowej 1887 w Krakowie srebrnym medalem rządowym, i medalem Komitetu Wystawy. Poczujemy się do obowiązku przestrzedz Szan. Publiczność, że pojawiają się w handlu wyroby, szczególnie pod nazwą „Jarzębinka“, które zawierają przymieszkę rozmaitych korzeni i ingrediencyj wątpliwej wartości.

Etykiety na butelkach wódek Izdebnickich są zaopatrzone herbem Jego Wysokości Księcia Montlearta, zaś kapsle na korkach ochronną marką fabryczną.

Wyroby nasze dostać można w Krakowie w sklepach pp. Blasion, Feintuch, Hawełka, Mikuszewski et Zygadłowicz i Wentzel, oraz w restauracyi p. Bogusiewicza i p. Pajaczkowskiego w resursie i w cukierniach pp. Redolfiego i Roszkowskiego.

HANDEL pod PALMĄ

## ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

poleca: wszelkie **towary korzenne**. *Wina* węgierskie, austriackie, francuskie, burgundskie, rońskie, hiszpańskie. *Rumy i araki*. *Likiery* holenderskie, francuskie i krajowe. *Porter i Pivo* angielskie. *Herbatę* rosyjską i lodyńską. *Czokoladę* w różnych gatunkach. *Owoce* południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. *Katafory* algierskie, surszkie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wedliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszlety* strasburskie, oraz wszelkiego rodzaju *Bakalie*. *Wedliny* westfalskie i wszelkie inne. *Paszlety* strasburskie. *Ostrygi* ostendzkie. *Kawior* astrachański w każdej porze roku. *Ryby* w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne *konserwy, sosy, musztardy*: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. *Ekstrakt* Liebiga. *Bulion* w wybornym gatunku. *Séry* wszelkiego rodzaju. *Oliwę* nicejską i prowancą itd. Zamówienia przyjmuje się na: **dziczyznę i ryby świeże**.

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych.

## IGNACY RAJAŁ

w Krakowie, Rynek gł. linja A-B Nr. 41,

poleca swój bogato zaopatrzony skład

**WSZELKICH MATERIAŁÓW na MEBLE,**

**AKSAMITY D'UTRECHT,**

**Adamaszki, Plusze jedwabne Bourrety, Kretony etc.**

**DIWANY SALONOWE,**

angielskie, bruxelskie i persko-smyrneńskie.

Diwany metrowe do wycielania pokoi,

**DIWANIKI przed i nad ŁÓŻKA.**

**SERWETY,**

**KAPY i KOŁDRY FLANELOWE** we wszystkich jakościach.

**Chodniki z wełny kokosu i juty.**

**Portiery w różnych deseniach**

jak również firanki białe oddzielne.

**WIELKI WYBÓR DYWANÓW**

smyrneńskich i tureckich.

## JAN BAJER

magazyn i fabryka wyrobów towarzyskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebela,

poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów jakoto: cybuchy z bursztynami, wiśniuchy, tureckie, bańskie i z jaśminu, cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby, domina itd. Wszelkie przybory do bilardów. Wybór portmonetek.

**Kręgle, kule, krikiety.**

za dobry gust rzetelne wykonanie roboty oraz przystępne ceny ręczy.

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

# NAJWIĘKSZY SKŁAD TAPET (OBIĆ) WILHELMA FENZA

w Krakowie, Rynek gł. L. 9 wprost kościoła Św. Wojciecha,

POLECA

wielki wybór obić krajowych i francuskich,

również podejmuje się roboty tapicerskiej w najszerszym zakresie

i oklejania pokoi zaczawszy od małych i tanich do całych mieszkań i apartamentów,

reżąc za najnowszy i najwybredniejszy gust w wykonaniu.

## HOTEL EUROPEJSKI W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący **80 pokoi gościnnych**,

stajnie, wozownie. **Restauracja** w miejscu.

Pokoje z pościelą po cenie **60 ct.** za dobę i wyżej —  
zaś miesięcznie po cenie od **15 zlr.**

## „CONCORDIA“

PIERWSZY i NAJSTARSZY KRAKOWSKI

### Zakład Pogrzebowy

J. K. PEKAŁSKIEGO

ulica Zwierzyniecka Nr. 32

bogato zaopatrzone we wszystkie przybory pogrzebowe.  
Ceny przystępne.

Telegramy: „CONCORDIA“ Pekałski, Kraków.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

# M. BEYER I SPÓŁKA

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

## — C E N N I K —

**Kolnierzyki** męskie i damskie w doskonałym gatunku za  $\frac{1}{2}$  tuzina zlr. 1'20 do 1'50.

**Mankiety** męsk e i dam. za 6 par zlr. 1 80 do 2.  
 $\frac{1}{2}$  tuzina lnianych **chustek** do nosa cnt. 90, 1'20, 1'40 1'70 do 4.

$\frac{1}{2}$  tuzina prawdziwych francuskich batystowych **chustek** do nosa zlr. 2, 2'50, 3 do 6.

$\frac{2}{2}$  tuzina angielskich batystowych **chustek** do nosa z najmłodniejszymi brzegami w różnych kolorach ct. 60, zlr. 1, 1'20 do 3.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$  metr.) dobrego **płótna** lnianego zlr. 6'50, 7'50, 9, 10 i 12.

1 **szluka** (37 łokci albo 23 $\frac{1}{2}$  m. m.)  $\frac{1}{4}$  i  $\frac{1}{2}$  szlaskiego **płótna** zlr. 10, 11'50, 12, 12'50, 13, 14 i 16.

1 **szluka** (63 łokce albo 39 m.)  $\frac{5}{4}$  holendersk. **weba** zlr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.

1 **szluka** (63 ł. albo 42 m.)  $\frac{9}{8}$  i  $\frac{7}{8}$  **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zlr. 22 do 60.

1 **tuzin ręczników** lnianych od zlr. 4 do 12.  
1 **szluka**  $\frac{3}{4}$  lnianego **płótna** na 6 przeście-  
rań **bez szwu** od 15 do 21.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowita należność. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skrupu- i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyj

Z wysokim szacunkiem **Filia: M. BEYER i Spółka.**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

**Szafon** na bieliznę męską damską od centów 25 do 50 ct. za metr.

**Serwety** różnej wielkości od  $\frac{1}{2}$  do  $\frac{10}{4}$  i  $\frac{16}{4}$ , jak najtaniej, od 1'50, 2, 4 zlr.

**Garnitury liane** do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od zlr. 3'50, 5, 7 do 50.

### Koszule damskie.

**Z szafonu** zlr. 1'10, z haftem wzorów zlr. 1'85.

**Z dobrego holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przódzie lub do zapinania na ramieniu, zlr. 2'50 do 3 20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **reżnym** zlr. 3, 3'75, 4, 4'25 do 5.

Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach zlr. 3'80, 5 i 6.

### Majtki damskie.

Zwykle 90 ct., ozdobniejsze zlr. 1'20, z haftowan. szlarkami zlr. 1'80, 2'10, 2'50 i 3.

**Z barczantun** gładkie zlr. 1'60 i 1'75.

Haftowane ozdobne albo okładane piką zlr. 2'50 i 2'75.

### Spodnice damskie.

Zwykle od zlr. 1'60 do 2, z dobrego szyfону zlr. 2'50 do 3'50.

**Z haftowaniami** wstawkami zlr. 3'50, 3'75, 4 i 5.

**Ogony z wstawkami** lub bez wstawek zlr. 4'50, 5, 6, 7'50 i 9.

Spodnice z barczantu, gładkie, zlr. 2 i 2'50.

Haftowane ozdobne okładane piką zlr. 3'50 i 3'85.

### Kaftaniki.

Z szyfону zwykle 1 zlr., lepsze zlr. 1'50, z wstawkami haftow. od zlr. 3'25 do 3'50, z barczantu gładkie zlr. 1'20, 1'75 i 1'90.

Haftow. ozdobne lub okładane piką zlr. 2'90 i 3'30.

### Koszule męskie.

Z najlepszego angielskiego szyfону z gorszem gładkim albo z listewkami zlr. 1'50, 2, 2'50, 2'75 i 3.

**Z dobrego płótna rumburskiego** albo holenderskiego zlr. 2'80, 3'50 i 4.

### Kalesony męskie.

Z angiels. piki, wszelkiej wielk. od zlr. 1'25 do 1'40

**Z dobrego cienkiego płótna** od 1'60 do 2'50.